

O stawaniu się czytelnikiem – słów kilka

Edyta Dobek

Powszechnie wiadomo o znaczeniu wpływu książki na rozwój psychiczny i intelektualny dziecka. Czytanie książek rozwija słownictwo, pamięć, wyobraźnię. Książka uczy myślenia i poszerza wiedzę, ułatwia naukę i pomaga przetrwać trudne chwile. Książka rozweseli, wzruszy, zachęci do refleksji i zadawania pytań.

Pierwsze kontakty dziecka z książką odbywają się za pomocą pośrednika¹. Są nim zwykle rodzice i osoby z najbliższego otoczenia dziecka. Dziecko słucha czytanego tekstu, jeśli jest mu znany, chętnie recytuje fragmenty, komentuje, włącza się w gry językowe. Słuchanie odgrywa znaczącą rolę w procesie czytania. Umiejętność ta jest trudna do opanowania. Jeszcze we wczesnym wieku szkolnym wielu uczniów nie posiada tej umiejętności. Również dorośli zdają sobie sprawę jak trudna to sztuka – słuchanie.

Wspólne spędzanie czasu przy lekturze czy oglądaniu książki umacnia więzi rodziców z dzieckiem. Jest to czas „bycia razem”, wspólnego oddania się procesowi lektury. Czas

wolny tak spędzony z pewnością przyniesie efekty.

Kolejnym pośrednikiem w edukacji literackiej jest nauczyciel przed-szkola.

Dla dzieci kończących przedszkole książka nie jest atrakcyjnym sposobem spędzania wolnego czasu. Dzieci chętniej wybierają zabawę czy oglądanie telewizji i wideo niż oglądanie lub czytanie książek². Małgorzata Centner-Guz, która badała zainteresowania czytelnicze sześciolatków, podkreśla doniosłą rolę rodziców w kształtowaniu nawyków czytelniczych. To dorośli powinni zachęcić dziecko do sięgnięcia po książkę, to on powinien zainicjować zabawę z książką czy czasopiśmie. Powinien pokazać jej atrakcyjność, zainteresować i umacniać w przekonaniu, że książka będzie towarzyszyć nam przez całe życie.

Aktywność zawodowa obojga rodziców, liczne obowiązki, pośpiech dnia codziennego przyczyniają się do skracania czasu przeznaczanego na wspólną lekturę z dzieckiem,

które zwykle w tym wieku samodzielnie jeszcze nie czyta.

Dlatego przed kolejnymi pośrednikami w kształceniu literackim – bibliotekarzem i nauczycielem – stoi ważne zadanie. Proces szkolnej edukacji literackiej uwarunkowany jest prawidłowym przebiegiem wcześniejszych etapów. Szkoła spełnia istotną rolę w ukierunkowaniu i utrwaleniu zamiłowań czytelniczych.

Biblioteka szkolna jest miejscem bezpiecznym. Nie znaczy to, że pozostałe klasopracownie i korytarze szkolne są pełne czyhających zasadzek. Biblioteka jest miejscem specyficznym. Uczniowie nie czują tu stresu związanego z odpytywaniem, klasówkami. Inne są również relacje z bibliotekarzem, z którym można swobodnie porozmawiać o wrażeniach czytelniczych, podzielić się uwagami o interesującym filmie. Jeśli w bibliotece będzie dostęp do Internetu, będą tu zaglądać również ci uczniowie, którzy czytają tylko z przymusu. Przekroczenie przez nich progu biblioteki daje szansę zainicjowania częstszych wizyt i poznania przyczyn ich niechęci do czytania. Może uczeń ma takie wyszukane zainteresowania,

¹ Adamczykowa Z. *Literatura dla dzieci: funkcje, kategorie, gatunki*. Warszawa 2001, s. 35.

² Centner-Guz M. *Zainteresowania dzieci sześciolatków książką*. Cz. 1. Poradnik Bibliotekarza 2005, nr 4, s. 3-6; Cz. 2. Poradnik Bibliotekarza 2005, nr 5, s. 3-5.

że brak jest w bibliotece szkolnej książek na ten temat? Może uważa, że jego zainteresowania są śmieszne i nie znalazłyby uznania w oczach rówieśników? Przed bibliotekarzem stoi zadanie poznania takiego ucznia i potencjalnego czytelnika.

Badania przeprowadzone wśród uczniów klas V-VI szkoły podstawowej wykazały, że dzieci w tym wieku lubią czytać i większość z nich czyta codziennie³. Dla nich książka stanowi najchętniej wybraną formę spędzania wolnego czasu. Badani uczniowie wypożyczali książki przede wszystkim z biblioteki szkolnej. Niezależnie od wieku i płci najchętniej czytali fantastykę.

Inne badanie przeprowadzone w grupie uczniów 11-14-letnich pomoże uzyskać odpowiedzi na pytanie: dlaczego nastolatki czytają?⁴ Co skłania je do zrezygnowania z Internetu, z telewizji? Dla ankie-

³ Gorczyca K., Schabowicz O., Sobieralski J. *Czytelnictwo dzieci szkół podstawowych: próba sondażu przeprowadzonego przez studentów Koła Naukowego Bibliotekoznawców w klasach V i VI* [w:] Biuletyn EBIB [dokument elektroniczny], red. nac. Bednarek-Michalska B. 2006, nr 5(75), Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWWE, Warszawa 2006 http://www.ebib.info/2006/75/gorczyca_schabowicz_sobieralski.php

⁴ Świerczyńska-Jelonek D. *Jak nastolatki oceniają książki?* Polonistyka 2006, nr 2, s. 12-16.

towanych głównymi motywami czytania była możliwość ucieczki w świat wyobraźni i marzeń. Istotne było również, że książka wypełnia nudny czas.

Przygnębiający obraz czytelnictwa gimnazjalistów uwidoczniły badania przeprowadzone przez Bibliotekę Narodową⁵. W grupie badanych uczniów kończących gimnazjum – bo ci uczniowie byli poddani badaniu – 11% przyznało, że nie sięgnęło po żadną książkę w ciągu całej nauki szkolnej! Co na to poloniści? Przymus szkolny motywuje do czytania grupę około 20% uczniów. W tym badaniu uczniowie mieszkający na wsi i w małych miasteczkach wskazywali na bibliotekę szkolną jako na podstawowe źródło zaopatrzenia w książki. W dużych miastach uczniowie korzystają z własnych zasobnych księgozbiorów. Obok grupy uczniów nieczytających, czytelników opornych, funkcjonują uczniowie, którzy w wolnym czasie najchętniej czytają.

Jak pokazały przytoczone badania, biblioteka szkolna jest podstawowym miejscem zaopatrzenia uczniów w książki, nie tylko w lektury szkolne. To w bibliotece szkolnej uczniowie poszukują bestsellerów,

⁵ Zasacka Z. *Nastoletni czytelnicy*. Biblioteka w Szkole 2007, nr 6, s. 1-3.

książek, o których słyszeli w telewizji czy książek, na podstawie których zrealizowano głośny film. Jeśli ich tam zabraknie, być może na tym zakończą się poszukiwania młodego czytelnika. Zniechęcony – zrezygnuje.

Bibliotekarz może zaproponować dziecku różne formy aktywności, wykorzystując bogaty repertuar zabaw, organizując konkursy, inscenizacje, koła miłośników biblioteki czy książki. Warto zjednać dla swych działań innych nauczycieli i uczniów lubianych w klasie.

To właśnie bibliotekarz powinien zarazić młodego czytelnika – jak określiła prof. Joanna Papuzińska – *radością czytania*⁶. Ale będzie to możliwe, jeśli sam bibliotekarz będzie taką radość z lektury odczuwał.

**Autorka jest Kierownikiem
Czytelnicy i Działu
Informacyjno-
-Bibliograficznego
Biblioteki Pedagogicznej
w Ostrołęce**

⁶ Papuzińska J. *Dziecięce spotkania z literaturą*, Warszawa 2007, s. 12.

*Dzieciństwo jest dobre dlatego,
że każdy dzień
zaczyna życie na nowo,
bez ciężaru dnia wczorajszego.*

Anna Kamieńska